



Wspominając Chrystusa

Rozmyślania nad ofiarą Jezusa

To czyńcie na pamiątkę moją – Łuk. 22:19.

Z wielką radością, w mniejszych i większych grupach, a czasami być może w samotności, zgromadzimy się wieczorem, w niedzielę, 9 kwietnia 2017 r., aby obchodzić Wieczerszą Pańską. Uczynimy tak w geście posłuszeństwa wobec Tego, który ustanowił i polecił ją obchodzić. Dla niektórych z nas lata pielgrzymki były liczne i ciężkie, ale oto znowu zbliżamy się do świętego miejsca naszych chrześcijańskich doświadczeń, aby po raz kolejny obchodzić to Święto.

„A gdy oni jedli, wziął Jezus chleb i pobłogosławił, łamał i dawał uczniom, i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje. Potem wziął kielich i podziękował, dał im, mówiąc: Pijcie z niego wszyscy” (Mat. 26:26-27).

To czyńcie na pamiątkę moją

Możemy z głębi serca powiedzieć: naprawdę, chcemy upamiętnić Twoją kosztowną ofiarę odkupienia. Pamiętamy o bogactwie Twojej przedludzkiej egzystencji, chwały, którą miałeś u Ojca przed stworzeniem światem (Jan. 17:5). Byłeś pierwotnym wszystkiego stworzenia, początkiem stworzenia Bożego. Byłeś Jego codzienna radością, „jego rozkoszą dzień w dzień, igrając przed nim przez cały czas” (Przyp. 8:30). Pan stworzył Cię jako pierwociny swojego stworzenia, na początku swych dzieł, z dawna. Przed wiekami byłeś ustanowiony, od początków, przed powstaniem świata. Wszystko przez Ciebie powstało, a bez Ciebie nic nie powstało, co powstało. Gdy zakładane były fundamenty ziemi, słyszałeś gwiazdy poranne śpiewające razem oraz wszystkich synów Bożych wołających z radości (Przyp. 8, Jan 1, Job 38:7)!

Tak, Panie, pamiętamy, że w gdy nastąpiła pełnia czasu, okazują posłuszeństwo swemu Ojcu, wyrzekłeś się swojej chwały i narodziłeś się z kobiety. Stałeś się ubogim ze względu na nas (2 Kor. 8:9). Pamiętamy okoliczności Twoich narodzin – byłeś położony w żłobie, ponieważ w gospodzie nie było dla Ciebie miejsca (Łuk. 2:7). Przyszedłeś na świat, który stworzyłeś, ale świat Cię nigdy nie poznał. Wyparłeś się samego siebie, przyjąłeś postać sługi i stałeś się podobny ludziom (Filip. 2:7). Czyż nie nazwali Cię cieślą – Ciebie, stwórcy wszechświata (Mar. 6:3)? Tak, lisy miały nory a ptaki

miały gniazda, ale Ty nie miałeś miejsca, gdzie mógłbyś skłonić głowę (Mat. 8:20). Przybyłeś do swoich, ale oni Cię nie przyjęli (Jana 1:11). Byłeś wzgardzony, odrzucony i poznałeś, co to smutek (Izaj. 53:3). W swej wielkiej miłości starałeś się zgromadzić naród Izraela, jak kurczęta gromadzone przez matkę, ale nie chcieli Cię słuchać (Mat. 23:37). Mimo to okazywałeś współczucie ludowi, jak pasterz, który opiekuje się owcami. O nasz Zbawicielu, pamiętamy to wszystko!

Pamiętamy, jak chodziłeś po ziemi i czyniłeś dobro, objawiając swą chwałę. Ślepi odyskiwali wzrok, chromi zaczęli chodzić, trędowaci byli oczyszczeni, a głusi zaczęli słyszeć. Zmarli wstawali z grobów a głodni otrzymywali pokarm. Ewangelia była głoszona ubogim. Bartymeusz, Jair, wdowa z Nain, Marta, Maria, Łazarz i wielu innych – wszyscy korzystali z Twojej łaski. Czy kiedykolwiek człowiek przemawiał tak jak Ty? Czyż nie wszyscy byli tego świadkami i nie byli zadziwieni Twymi łaskawymi słowami?

Słowa ducha i życia, słowa, które Ojciec dał Tobie, wspomniałeś słowa życia!

Pamiętamy, Panie, że gdy zbliżała się ostatnia godzina, wytrwale zmierzałeś do Jerozolimy (Łuk. 9:51). Kielich, podany przez Ojca, wypięś do końca.

W miarę jak cienie się wydłużały, gorąco pragnąłeś spożyć wieczerzę paschalną z uczniami, przed swoją męką (Łuk. 22:15). Miałeś przed sobą wzniosły cel, a tymczasem w ciszy musiałeś słyszeć samolubne słowa kłótni, raniące Twą duszę. Zostawiłeś wielki przykład pokory i służby, gdy klęknałeś przed każdym i umyłeś ich stopy. Umiłowałeś ich do samego końca. Modliłeś się za nich do swego Ojca; ale nie tylko za nich, ale również i za nas, którzy uwierzyliśmy w Ciebie przez ich słowo (Jan 17).

Pamiętamy, drogi Panie, że gdy nadeszła straszna godzina najgłębszego upokorzenia, szukałeś spokoju w ciszy ogrodu. Jaka szkoda, że nie mogli wytrwać przy Tobie choć jednej godziny (Mat. 26:40).

Pamiętamy

Drogi Panie, tej nocy idziemy za Tobą w naszych rozmyślaniach. Pamiętamy o tym, jak zostałeś zdradzony. Pamiętamy o zdradzieckim pocałunku, zbrojnej zgrai i ucieczce uczniów. Zostałeś sam, aby zmierzyć się z mocami ciemności. Mimo to, nie byłeś opuszczony, ponieważ Twój Ojciec był z Tobą. Mimo to, nie uchronił Cię od wydarzeń tej godziny, ponieważ właśnie



z tego powodu przyszedłeś na świat. Byłeś związany jako zbrodniarz iostałeś postawiony przed złymi ludźmi. Czy moglibyśmy zapomnieć o hańbie i całym złu, jakie Cię tam spotkało? Jak byłeś bity, jak wyśmiewano się z Ciebie, opluwano, okazywano pogardę a następnie skazano i wydano na ukrzyżowanie?

Pamiętamy, drogi Panie, choć niewiele z tego jesteśmy w stanie zrozumieć, o tej nocy, kiedy z łaski Bożej zamakowałaś śmierci za każdego człowieka (Hebr. 2:9). Cierpiałeś raz za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, umarłeś w ciele, ale zostałeś ożywiony w duchu (1 Piotr. 3:18). Wstąpiłeś na niebiosa i „zabrałeś ze sobą jeńców”. Otrzymałeś dary dla ludzi, również dla tych, którzy okazali nieposłuszeństwo, aby Pan Bóg mógł między nimi zamieszkać (Efez. 4:8).

Pamiętamy, że my, którzy umarliśmy w swoich przewinieniach i grzechach, wzbogaciliśmy się dzięki Twojej ofierze. Otrzymaliśmy przebaczenie grzechów, pokój, życie, synostwo, radość, miłość, nadzieję nieśmiertelność. Stałeś się dla nas mądrością, prawdą,

uświęceniem i wyzwoleniem.

Jesteśmy Bożymi dziedzicami i współdziedzicami wraz z Tobą. Jeśli będziemy cierpieć wraz z Tobą, wraz z Tobą możemy być uwielbieni – możemy być królami i kapłanami przez tysiąc lat, aby błogosławić wszystkie rodzaje ziemi (Obj. 5:10).

Panie Jezu, nasz kielich jest opływający, a nasze serce przepelnione jest wdzięcznością! Nasze dusze uwielbiają Cię, a nasz duch raduje się w Bogu naszym i Zbawicielu (1 Tym. 1:1). Błogosławiony niech będzie Pan, który codziennie obdarowuje nas łaskami, Bóg naszego zbawienia. Z radością, drogi Mistrzu, zbieramy się wokół Twojego stołu, aby wspominać Ciebie: błogosławić kielich, łamać chleb, korzystać ze społeczności krwi Twojej i Twojego ciała.

I tak będziemy zachowywać to święto aż do dnia, gdy wraz z Tobą będziemy pić z nowego kielicha, w Królestwie Bożym!

Siekman Will